



Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Limanowej

Rodzic zastępczy- zawód czy misja?

„Dziecko rodzi się czyste i od rodziców uczy się cnoty lub występku, dziecko bowiem podobne jest do lustra, które tylko odbija, co się przed nim znajduje.”

30 listopada w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Limanowej z rodzinami zastępczymi z terenu powiatu Limanowskiego spotkała się Pani Małgorzata Michel- pedagog, terapeuta. Tym razem wygłosiła ona wykład pt. „Rodzic zastępczy w systemie lokalnym- zawód czy misja?”.

Podczas spotkania rodzice zastanawiali się, czym jest rodzicielstwo. Dla większości uczestników spotkania oznacza ono miłość, akceptację, zrozumienie i tolerancję. Należy podkreślić, że czym innym jest rodzicielstwo biologiczne, prawne a czym inne rodzicielstwo zastępcze, chociaż w każdym wypadku liczą się w/w cechy.

W rodzicielstwie zastępczym nie wiemy jakie dziecko przyjmujemy pod nasz dach, jakie ma ono wspomnienia z domu rodzinnego, jak było do tej pory wychowywane oraz jakie ma podejście do rzeczywistości. Dzieci te, mają lub miały biologicznych rodziców, przez jakiś czas mogły wzrastać w innym kulturowo środowisku i innej tradycji wychowawczej, są to dzieci po przejściach, traumie, RAD, FAS, mają różnego rodzaju zaburzenia i trudności. Nie wiemy w jaki sposób oddziaływać na dziecko aby nie reagowało ono buntem czy wycofaniem. Zdarza się tak, że dzieci reagują agresją na okazywaną im miłość. Jest to ich reakcja obronna, ponieważ nie są przyzwyczajone do miłości.

Bardzo dużo mówi się o postawach rodzicielskich, które mają ułatwiać rodzicom pracę z dziećmi. Wśród nich są postawy prawidłowe takie jak: *uznawanie praw dziecka, akceptacja czy współdziałanie*. Nie należy zapominać o *szacunku do dziecka* a przede wszystkim o szacunku rodzica do siebie samego, bo tylko kiedy sami siebie szanujemy i lubimy, możemy w pełni szanować i lubić inne osoby. O postawach nieprawidłowych możemy mówić, kiedy rodzic nie szanuje siebie, drugiego rodzica czy dziecka. Są to postawy: *nadmiernie wymagająca, nadmiernie chroniąca, unikająca, odtrącająca*.

Rodzice powinni również pamiętać, o tym, że mimo obowiązków jakie na nich spoczywają mają też swoje prawa. Oczywiście muszą oni zapewnić dzieciom utrzymanie i wychowanie, ale też prawo do odpoczynku czy decydowaniu o dziecku. Według Pani Małgorzaty Michel rodzice nie muszą wszystkiego konsultować z dzieckiem. To oni są jego rodzicami i to oni podejmują najważniejsze decyzje z nim związane. Rodzice mogą zapytać sześciolatka o kolor skarpetek jakie dziecko chce ubrać, ale nie możemy go pytać o to czy chce iść do pierwszej klasy. To my jesteśmy jego rodzicami i to my mamy świadomość tego, co jest dla niego dobre, dlatego nie zawsze należy z dzieckiem dyskutować. Dziecko powinno ufać rodzicowi i zgadzać się z jego wolą. Na barkach rodziców zastępczych spoczywa też odpowiedzialność za nauczanie dziecka zaufania do rodziców. Dziecko jest tego nie nauczone, uważa że jest zdane tylko na siebie.

Na zaufanie dziecka musimy zapracować. Musimy traktować dziecko osobowo, poszerzać obszary jego samodzielności i niezależności, uzgadniać z nim działania, unikać przesadnej dyscypliny i rygoru. Zamiast karać dziecko zakazem oglądania bajki lub nagradzać go nową zabawką, powinniśmy częściej stosować kary i nagrody psychologiczne. Gdy dziecko nie będzie mogło za karę jeździć rowerem wżruszy ramionami i się tym nie przejmie, natomiast jeśli powiemy mu, że ponieważ był niegrzeczny nie będziemy się z nim bawić przyniesie to lepszy efekt. Musimy jednak pamiętać, że jeszcze ważniejsze od kar są nagrody- nie materialne ale także emocjonalne, czasem wystarczy uśmiech czy buziak. Dziecko powinno również wiedzieć, że jesteśmy gotowi do udzielenia mu pomocy i poważnie traktujemy jego przeżycia i uczucia. Kiedy skaleczy się w kolano nie mówmy mu, że to nic, że nie boli. Skoro dziecko czuje ból, należy przeżywać to razem z nim i nie lekceważyć jego emocji. Akceptujemy dziecko takim, jakie ono jest, choć nie zawsze będziemy pochwalać jego zachowania. Nie mówmy do dziecka, że nie lubimy go dlatego, że pomalowało ścianę na kolorowo, powiedzmy, że nie lubimy jego zachowania i to

właśnie jego zachowanie potępiamy a nie dziecko jako osobę. Dziecko akceptowane jest wesołe, przyjacielskie, miłe, usługowe, ma poczucie bezpieczeństwa. Dzieci zarówno rodziców biologicznych jak i te umieszczone w pieczy zastępczej powinny uczestniczyć w życiu rodzinnym, pracach domowych i rozrywkach dostosowanych do jego potrzeb, możliwości i wieku. Muszą one być zaangażowane w życie rodzinne. Jeśli wspólnie przygotowujemy obiad, niech dziecko ułoży na stole sztuczce, jeśli wszyscy razem sprzątamy, dziecko może zetrzeć kurze. Należy jednak dostosować intensywność zadań do wieku i możliwości dzieci. Dziecko będące pod presją przesadnych wymagań, którym nie potrafi sprostać przejawia brak wiary we własne siły, niepewność, lękliwość, zaburzenia koncentracji.

Czy zatem rodzicielstwo zastępcze jest zawodem czy misją?

Z całą pewnością i jednym i drugim. Rodzina to podstawowa komórka społeczna, wspólna przestrzeń- dom, osadzenie w systemie lokalnym, bliskość, więzi i odpowiedzialność za dzieci. Jednak na rodzinach zastępczych spoczywa wymóg szkoleń, pewne procedury postępowania, badania, kontrole. Są zobowiązane do współpracy z instytucjami lokalnymi, głównie Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie. Cięży na nich również wymóg sprawozdań, reprezentacji dzieci przed sądem, są narażeni na kontrole, ciekawość ludzi, naznaczenie dzieci, itd..

Drodzy rodzice zastępczy pamiętajcie, że macie prawo do gorszego samopoczucia, że macie prawo czegoś nie wiedzieć lub być zmęczeni. Nie musicie być idealni ludźmi, wystarczy, że jesteście dobrymi rodzicami.

